



## Odprawa dana p. Ignacemu Daszyńskiemu, posłowi i radcy miejskiemu

2026-04-22

**Broszurę zatytułowaną „W obronie prawdy, postępu oświaty, moralności chrześcijańskiej, zdrowia kochanej młodzieży” wydano w 1912 r. Kosztowała 20 halerzy, a jej autor ukrywał się pod pseudonimem „Prawdzic”. Jak zaznaczono na okładce, była to „Odprawa dana p. Ignacemu Daszyńskiemu, posłowi i radcy miejskiemu i panu Drowi Janiszewskiemu, fizykowi miasta Krakowa, popierającym szczepienia ospy”.**

Pseudonim „Prawdzic” krakowianie łatwo rozszyfrowali. Od lat było przecież wiadome, że wśród działających w Krakowie „antyszczepionkowców” najwybitniejszą postacią jest ks. Wincenty Piksa, spowiednik Kościoła Mariackiego. Swoje stanowisko w kwestii szczepień ochronnych przedstawił, publikując w 1904 r. dzieło zatytułowane „O krzyczącej nedorzecznosci i strasznej szkodliwosci szczepienia ospy. Przyczynek do historii kultury europejskiej”. Książka, wydana w Berlinie, liczyła ponad 200 stron i opierała się głównie na poglądach ówczesnych niemieckich „antyszczepionkowców”.

Co jednak skłoniło „Prawdzica” do ogłoszenia osiem lat później kolejnej, bardzo emocjonalnej publikacji?

### O ospie na sesji

Z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że decyzję w sprawie zabrania głosu podjął autor „Odprawy” w związku z dyskusją, jaka miała miejsce na sesji Rady Miasta Krakowa 16 kwietnia 1912 r. Jak łatwo się domyślić dyskusja ta dotyczyła szczepienia ospy.

Trzeba pamiętać, że wczesną wiosną tego roku pojawiło się zagrożenie czarną ospą. Opowiadano, że w Łodzi zmarło na tę groźną chorobę przeszło tysiąc osób. Niepokojące wieści dochodziły zwłaszcza z niedalekiego Prądnika Czerwonego, gdzie podobno stwierdzono już pierwsze przypadki ospy. Mieszkańcy, a także i radni miejscy, oczekiwali pewnych, rzetelnych informacji. Na posiedzeniu Komisji Sanitarnej 28 marca fizyk miejski [dziś dyrektor Wydziału Zdrowia] dr Tomasz Janiszewski „przedstawił stan chorób zakaźnych w mieście i zwrócił uwagę na kilkanaście przypadków ospy prawdziwej w powiecie krakowskim, w Prądniku Czerwonym, w Zakładzie p. Żurowskiej na granicy Wielkiego Krakowa, oraz na niebezpieczeństwo zawleczenia tej choroby do miasta”.

Kwestia zagrożenia epidemią wróciła na forum sesji Rady 16 kwietnia 1912 r. Doktor Janiszewski „udzielił wyjaśnień co do pojawiających się wypadków ospy w Krakowie i poczynionych przez miejski urząd zdrowia zarządzeń. Pierwsze wypadki pojawiły się w Prądniku Czerwonym i stamtąd je przeniesiono do Krakowa. Wszystkich wypadków jest 9. Zarządzono szczepienie we wszystkich domach graniczących z Prądnikiem Czerwonym; w mieście zarządzono szczepienie na wielką skalę, wzywając ludność do szczepienia się. Nie można powiedzieć, czy na tych wypadkach ospa się ograniczy; niebezpieczeństwo grozi od sąsiednich wsi i Królestwa Polskiego, gdzie ospa się szerzy nie tylko po wsiach”.

Jak zawsze w takich przypadkach bywa, jeden z radnych – a konkretnie dr Odo Bujwid – „zwrócił



uwagę na możliwość braku krowianki” [czyli szczepionki]. Jednak dr Janiszewski uspokoił pytającego, „oświadczając, że dostawę krowianki zapewnił sobie w zakładzie we Wiedniu”.

### **Reprimenda za stanowisko**

Właśnie na sesji z 16 kwietnia 1912 r. miało miejsce wydarzenie, które skłoniło „Prawdza” do udzielenia surowej reprimendy dwóm osobom, czyli posłowi Daszyńskiemu i doktorowi Janiszewskiemu. Otóż radny Daszyński domagał się, „aby wobec stanowiska p. Żurowskiej, jakie zajęła przy wezwaniach o szczepienie z powodu niebezpieczeństwa ospy, wstrzymać wypłatę subwencji, którą Gmina wyznacza corocznie na jej Zakład”. Na Prądniku Czerwonym funkcjonował „Zakład pod wezwaniem Matki Boskiej Różańcowej dla opuszczonych sierot”. Kierowała nim bardzo energiczna pani Felicja Żurowska. Zapewne także w tym przypadku energicznie odmówiła zgody na szczepienie swoich podopiecznych. W protokole czytamy: „Dr Janiszewski stwierdził, że słowa p. Daszyńskiego odnośnie do p. Żurowskiej są zupełnie prawdziwe i zaznaczył, że przez jej postępowanie niebezpieczeństwo rozwleczenia ospy groziło całemu miastu. Mówca sądzi, że należałoby zagrozić p. Żurowskiej odebraniem subwencji, jeżeli nie podda się ściśle warunkom opieki ze strony władz sanitarnych”.